

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok. Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 65.

Polski Instytut węglowy powstaje w Krakowie

Polska nie będzie więcej zależna od niemieckich opinii w sprawie węgla

W Poznaniu odbył się ostatni zjazd zarządców gazowników i wodociągów polskich.

Powstało stąd kilka ważnych uchwał w sprawach celnych, podatkowych, taryfowych, normalizacji pracy oraz propagandy.

Na tymże zjeździe postanowiono założyć „Polski Instytut wodociagowo-kanalizacyjny” oraz „Instytut badania węgla” w Krakowie.

Zadaniem Instytutu będzie studiowanie spraw węglowych, kokowych, pod względem technicznym, naukowym i gospodarczym.

Instytut ten będzie instytucją społeczną, opartą na składkach i subwencjach przemysłu i górnictwa, a polską jego w Polsce.

Gen. Małczewski przebywa na kuracji w Pustelniku

Były minister spraw wojskowych z powodu ataku nerwowego jakiemu uległ przed paru dniami, znajduje się na kuracji w sanatorium wojskowym w Pustelniku pod Warszawą.

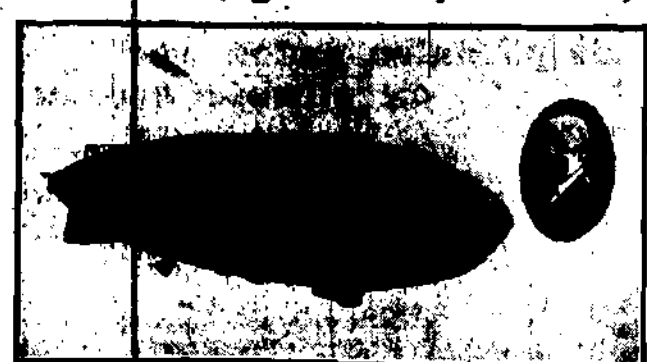
Pułkownik Modelski na wolności

WARSZAWA, 23. V. Pułkownik Modelski zwolniony został z więzienia przy ulicy Dzikiej i od wczoraj znajduje się w wolnej stopie.

Nuncjusz Ojca św. w m. Łańskiemu

WARSZAWA, 23. V. Dziekan korpusu dyplomatycznego w Warszawie, nuncjusz papieski, mons. Lauri, był wczoraj przyjęty przez kierownika M.S.Z. p. Zaleskiego.

Amundsen i jego statek powietrzny



Jakkolwiek Był sprządk Amundsen i pierwszy osiągnął bieg północny — mimo to szef Amundsen pozostał, że błąd okazył i wydawał na Almas, znajdując się na drugiej półkuli.

Urzednicy skarbowi muszą spokojnie trwać na swych posterunkach

Zrzeszenie skarbowców wydało odezwę z powodu ostatnich wypadków

Stowarzyszenie urzędników skarbowych wydało do członków swych odezwę z powodu ostatnich wypadków.

Odezwa wyzywa wszystkich skarbowców do wytrwania na swych posterunkach.

Ostry zatarg w fabryce „Pocisk”

Robotnicy nie pozwalają na wysyłkę amunicji

Zalowanie wagonów odbywa się pod osłoną wojska

WARSZAWA, 23. V. Trwający od kilku dni strajk robotników fabryki „Pocisk” w Rembertowie, przybrał wczoraj formę bardzo ostrą.

Robotnicy postanowili nie dozwalać na załadunek i wysyłkę transportów gotowej amunicji.

Zarząd fabryki obawiając się, że ze strony robotników, nastąpiłoby o sytuację departamentu wojny, min. spr. wojsk., celem zabezpieczenia transportu

Wysłano ministerstwo do Rembertowa oddział wojska z oficerem.

Robotnicy ze swej strony zwrócili się do dowódcy DOK. I gen. Wróblewskiego z prośbą, aby osobiście na miejscu zbadał sytuację.

Dowódca DOK gen. Wróblewski przybył do fabryki i zapewnił robotników, że poczynił starania, aby ich postulaty były jak najszybciej uwzględnione.

Poznańskie i Pomorze pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego

Na rozkaz ministra spraw wojskowych, Marszałka Piłsudskiego, Inspektor 3-ciej armii gen. Skierski podporządkował wczoraj wojskowymi władzom centralnym korpusy 7-miej (D. O. K. Poznań) i 8-miej (D. O. K. Toruń).

General Skierski przybył do Warszawy, aby o dokonanej czynności złożyć raport Marszałkowi Piłsudskiemu.

W jednako ukochaną ziemię wsiąkła krew bratnia...

Z posiewu krwi, z poswarki braci
wykwitnie miłość ku chwale i potędze Ojczyzny

NOCNE I WZNIOSE SŁOWA ROZKAZU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO ARMII

Minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski wydał następujący rozkaz do armii:

Zołnierze!

Nie po raz pierwszy słyszycie mój głos. Ongiś na polach bitew, gdy młode państwo jeszcze zabawało jak chorowite dziecko, prowadziłem Was w boje, które w zwycięstwach pod moim dowództwem wywalczyliście na długie wieki okryły sławą i blaskiem bohaterskie Wasze sztandary.

Po tynych bojach przemawiam do Was dzisiaj. Gdy bracia żywią miłość ku sobie, wiąże się węzeł między nimi mocniejszy nad inne węzły ludzkie. Gdy bracia się walczą i wezół poka, waży ich równie silniejsza jest nad inne. To prawo życia ludzkiego. Dałszy mu wyraz przed paru dniami, gdy w stolicy stoczyliśmy między sobą kilkudniowe walki.

W jedną ziemię wsiąkła krew nasza, słodko jednym i drugim je dwukrotnie, przez obie strony jednako umiłowana. Niechaj krew ta gorąca, najcenniejsza w Polsce krew żołnierza pod stopami naszymi będzie nowym posiewem braterstwa, niech wspólna dla braci prawda głosi.

Jest prawda twarda i harda o żołnierzach. Wszyscy mamy jedną wspólną siostrzycę, władającą nad pracą naszą żołnierską. Jest nią śmierć.

Śmierć kosa tego, na którego palec Boży wskazuje. Służ takich nie sprawuje nikt inny prócz nas żołnierzy. Takimi byliśmy, gdyśmy ongiś wzięli Polskę słabującą i drżącą na swoje barki, by po znojach i zwycięstwach oddać ją współobywatelom.

Sława i pewna tylda.

Leż widzieliśmy ją niesięty w wiecznych swarach i kłótniach. W jakiejś rozkoszy panoszenia się jednych nad drugimi. I gdy dokoła nas wroże wszędzie kłótnia i zawzięta partyja, gdy dygoce nienawiść i rozpala się

niechęć dzielnicowa,

trudno, by żołnierz był spokojny. A jednak choć być pewnym, że nie kto inny, jak żołnierz polski pierwszy się ocknie, pierwszy

do zgody i braterstwa stanie.

Niech przeto nie myśli wróg za den czy nieprzyjaciel, że ziemię naszą znaleźć może bezbronną. Stanie się jak zawsze jeden obok drugiego, by

dać za Ojczyznę życie.

a wspomnienie o bojach majowych w Warszawie, o tych walkach, któreśmy ze sobą stoczyli, nie dzielić, lecz łączyć nas wtedy z sobą będzie, jak wspomnienie gwałtownej sprzeczki między kochającymi się wzajemnie i kocha-

30 organizacji społecznych za zmianą konstytucji i objęciem władzy przez Marszałka Piłsudskiego

Na murach miasta rozklejono wczoraj odezwę zbiorową 30 organizacji zawodowych, społecznych i gospodarczych w sprawie obecnej sytuacji politycznej.

Podpisane na odezwie organizacje domagały się: objęcia przez Marszałka Piłsudskiego zwierz-

chności władzy wykonawczej, rozwiązania Sejmu i Senatu, przeprowadzenia nowych wyborów, oraz ścisłego określenia i rozgraniczenia kompetencji władzy wykonawczej i prawodawczej, rzucenie rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej.

Manewry personalne w armji przed i po przewrocie

Dopiero teraz wyszedł Nr. 19 „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk.” z datą 6 maja, podpisany jeszcze przez ministra Żeligowskiego, zawierający szereg przeniesień i mianowań, z których zapewne nie wszystkie będą dziś aktualne. Mimo to wymieniamy ważniejsze zmiany.

Nieaktualna już dziś stała się nominacja mjr. Radomyskiego, dowódcy oddziałów przybocznych Prezydenta Rzplitej, jego adiutantem generalnym — w miejsce gen. Żarskiego, który odszedł na emeryturę.

Dyrektorem nauk w Wyższej Szkole intendentury został pułk. inż. Borsuk, zastępca szefa dep. VII, intend. M. S. Wojsk. — w miejsce pułk. int. Koźmickiego, który już dawniej został szefem tego departamentu.

Komendantem korpusu kadetów w Modlinie został podpułk. Trzebunia, kierownik referatu szkół wojskowych w departamencie I piechoty M. S. Wojsk. — w miejsce pułk. Własickiego, który przeszedł na emeryturę.

Z nowszych zmian, które w ostatnich dniach zaszły, należy zaznaczyć:

Zastępcą dowódcy D. O. K. I

Alarmujące telegramy z zagłębia węglowego

Dróżyzna w rewirach górniczych wzrosła o 30 proc.

Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało wczoraj alarmujące telegramy od magistratów: Sosnowca, Będzina, Kielec, Dąbrowy Górniczej oraz miejscowości Górnośląska o gwałtownym podnoszeniu się cen w tych miejscowościach. Wzrost ten wynosi 30 proc.

Władze samorządowe stwier-

dziła, że ludność przy obecnych zarobkach, które zupełnie nie wzrosły, nie jest w stanie nabywać potrzebnych do życia środków żywności, wobec czego prosi o śpieszną interwencję celem położenia tamy dróżyźnie.

Hurtownicy i handlarze wciąż wywołują znaczne ilości środków żywności do Niemiec.

Warszawa został gen. bryg. Kaczyński w miejsce gen. bryg. Wróblewskiego, który objął dowództwo tego okręgu korpusu.

Komendantem Szkoły Podchorążych został podpułk. Chlewicki Marian, zastępca dowódcy 85 p.p. z Nowowilejki w miejsc. pułk. Paszkiewicz.

Komendantem wojsk więziennych śledczego na Dzikiej został tymczasowo kpt. Jaworski.

Wsi Maków powiatu skier-

nieckiego dokonano bestjałskie go mordu.

Wyrobnik bez zajęcia, zamieszkały w tejże wsi, Antoni Dworzaczek, lat 26,

zamordował właściciela gospodarstwa rolnego w Makowie 50-letnią Mariannę Pokropową.

Zamordowana od wielu już lat po śmierci męża samodzielnie prowadziła gospodarstwo.

Onegdaj Pokropowa na targu w Skiernewicach sprzedała swą sio. Wieść o tem lotem ptaka

obiecowała całą wieś.

Wyrobnik Dworzaczek, który był częstym gościem w domu Pokropowej, słysząc o pomyslniej transakcji, postanowił ograbić gospodynię.

W tym celu uzbrowił się w ostrą noż rzeźnicki, schował go za cholewę i późno wieczorem odwiedził Pokropową.

Wszedłszy do izby, Dworzaczek nie pisał wcale, gdzie ukryte są pieniądze, lecz skorzystał z chwili, gdy Pokropowa odwróciła się odeń tyłem, zadał jej rzeźnickim nożem 10 ran w plecy,

z których większość okazała się śmiertelną.

Gen. Zagórski, Rozwadowski i Jaźwiński osadzeni w więzieniu przy ul. Dzikiej

Wszyscy inni więźniowie Wilanowa odzyskali wolność

WARSZAWA, 23. V. Internowani w Wilanowie generałowie: Zagórski, Rozwadowski i Jaźwiński, co do których

zabrała głos prokuratura wojskowa w sprawach natury karnej, zostali przewiezieni do więzienia przy ulicy Dzikiej.

General Kukiel, pułkownik Anders, pułkownik Bajer, pułkownik Kurelski, podpułkownik Miniewski, major Zawadzki i kapitan Łoś zostali zwolnieni.

INTERNOWANI NA WOLNOŚCI

Nowych aresztowań niema

WARSZAWA, 23. V.

Osoby internowane w czasie wypadków w dniach 13 i 14 maja zostały zwolnione. Wszelkie pogłoski o nowych aresztowaniach są bezpodstawne.

Wiceminister Studziński ustępuje ze stanowiska szefa biura Prezydium Rady Ministrów

Jaś się dowiadujemy, dołychczasowy szef biura Prezydium Rady ministrów, wiceminister Władysław Studziński, niebawem opuści swoje stanowisko.

Kardynał Kakowski u Ojca świętego

RZYM, 22. 5. Papież przyjął na audjencji kardynała Kakowskiego.

Odjazd pancerki do Modlina



która przybyła w krwawe dni majowe dla poparcia wojsk Marszałka Piłsudskiego, ale nie zaszła potrzeba jej użycia.

Bestjałski mord w wiejskiej zagrodzie

Wyrobnik zamordował wieśniaczkę dla rabunku pieniędzy za sprzedaną świnie

brzytwa.

Wyrobnik Dworzaczek, który był częstym gościem w domu Pokropowej, słysząc o pomyslniej transakcji, postanowił ograbić gospodynię.

W tym celu uzbrowił się w ostrą noż rzeźnicki, schował go za cholewę i późno wieczorem odwiedził Pokropową.

Wszedłszy do izby, Dworzaczek nie pisał wcale, gdzie ukryte są pieniądze, lecz skorzystał z chwili, gdy Pokropowa odwróciła się odeń tyłem, zadał jej rzeźnickim nożem 10 ran w plecy,

z których większość okazała się śmiertelną.

Zbrodniarz poderżnął następne gospodyni gardło

znaleziona w mieszkaniu.

Po dokonaniu zbrodni Dworzaczek przetrzasnął całe mieszkanię w poszukiwaniu pieniędzy.

Okazało się jednak, że zapobiegła kobieta pieniądze bezpośrednio po sprzedaży świnia złożyła w kasie oszczędności.

Po dokonaniu bestjałskiego czynu Dworzaczek zbiegł.

Policja w Skiernewicach wpadła jednak na trop bandyty i aresztowała go w chwili, kiedy ten zajęty był w swoim mieszkaniu

praniem okrwawionej blizny. Mordercę przewieziono do więzienia w Łowiczu, gdzie stanie przed sądem doraźnym.

Nowa republika żydowska na terenie Ukrainy sowieckiej

Liczy około 10 tysięcy Żydów-rolników

Sownarkom opracował dla Ukrainy sowieckiej projekt utworzenia autonomicznej republiki żydowskiej na terenie obwo-

du krzywoskiego, w Rosji no-

CUD W NEAPOLU

**Krew patrona miasta
kipi w relikwiarzu
w obecności następcy tronu włoskiego**

Dzielniki neapolitańskie do-
noszą o cudzie z krwi świętego
Januariego, który jest patronem
Neapolu.

W skarbcu katedry neapolitań-
skiej przechowywa relikwiarz
świętego, zawierający jego
krew.

Według legendy od czasu do
czasu krew się gotuje, a jeśli
stała się tak, wróży to
niezłoty i pomyślny Włoch.

Przed kilku dniami przyjechał
do Neapolu następca tronu włos-
kiego i zapragnął ujrzeć świętą
relikwie, otoczoną setkami le-
gend.

W chwili, gdy następca tronu
spojrzał na relikwiarz, poczęła
krew się gotować.

Widzowie padli na kolana, a
cud ten rozgłoszono po mieście
dzwony wszystkich kościołów i
specjalne dodatki pism.

PRZYJACIOŁKI



Białe bobo i mała sarenka tywie, jak dwie siostry rówie-
żnią w zgodzie i najlepszej komi-
śniczki.

Kolarstwo -- dobrem lekarstwem na żołądek

**Ruch cyklisty - masażem wnętrza
Oryginalna teza lekarska**

Lekarze francuscy zwrócili u-
wagę, iż ludzie oddający się spor-
tom kolarskim mają doskona-
łe żołądki i cieszą się stale do-
brym apetytem.

Nieznane są im choroby syste-
mu trawienia.

Ta obserwacja skłoniła prof.
Dessauera do zajęcia się bliżej
sportem kolarskim. Znakomity
uczony doszedł do wniosku, iż
jazda na rowerze usuwa zasto-
rzałe katar żołądka i kiszki, re-
gułuje trawienie i wydzielenie się
kwasów żołądkowych.

Skutkiem naciskania pedałów
napręża się na zmianę lewa i pra-
wa muskulatura brzusznej co w
rezultacie równa się masażowi
żołądka i kiszki.

Ruch koła rowerowego wywo-
duje lekki masaż wibracyjny ca-
łego organizmu.

Prof. Dessauer ordynuje swym
pacjentom kurację rowerową.
Oczywiście nie może być ona

prowadzona forsownie, gdyż wie-
dy łatwo może zaszkodzić.

Miarą szybkości ma być 1 km.
w pięć minut.

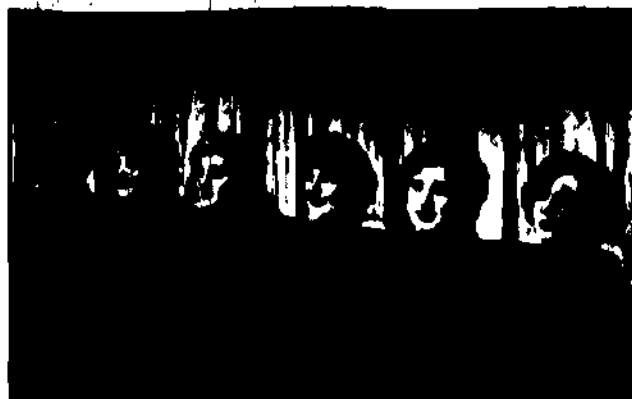
W ciągu dnia nie należy odby-
wać dłuższych wycieczek jak 20-
30 kilometrów.

NIEBOSZCZYK czeka 11 lat na pogrzeb

W jednej z kaplic klasztornych
w Petersburgu znaleziono w tych
dniach trumnę ze zwłokami by-
łego szambelana cesarskiego Ba-
łaszewa, który był dobrodziejem
klasztoru.

Trumna miała być przewiezio-
na do grobowca rodzinnego w
Moskwie, jednakże z powodu woj-
ny i rewolucji transport ten był
uniemożliwiony, a trumna, o
której zapomniano, stała 11 lat w
klasztorze.

Konkurs na najpiękniejszą główkę



Wśród niezapamiętanych amerykańskich konkursów piękności główne miejsce
zajmują konkursy o tytuł „Miss Broadway”. Różni się on od in-
nych tem, że przewiduje się tu tylko najpiękniejszą główkę, wobec czego w cza-
sie konkursu kandydatki ukazywały się tylko koroną za specjalną okłoną.

KRATKI SĄDOWE SMOLUCH I PASTUCH

WARSZAWA 22. V.

Różne są gatunki i sposoby wy-
myślenia, uchybienia, czy obliżania
biżuterii pod różnymi szeroko-
ściami i długościami geograficznymi.
Muskal, chce nawymyśleć
komis, obliża jego matkę, we Wło-
zech istnieje obyczaj zwyczaj prze-
kładać świętych. Słowiane po-
dobnie, wymyślając sobie, urza-
dzają coś w rodzaju konkursów
krasomówstwa specyficznego rodzaju.

Język nasz - co na jego dobro
zapisać należy - nie posiada obli-
żanego słownika, wymysłów. Jeżeli
chłopowie komus: „Bodaj cię,
psakrew, cholero, pieron trzasł!” -
to dodają do tego „komentera”
i „sufragańca”, to już cały niemal
repertuar wyczerpany. Reszta są
to naleciałości obce.

Z uchybieniem komus rzecz się
ma podobnie, jak z grzechem, któ-
ry popełnić można, myśla, mowa,
albo uczynkiem. Woląc uchybienia
słownika „wymysłowego” kula-
miator przechodzi do bliźnich czy-
niem. Tu już możliwości są niemal
nieograniczone, jak również i pole
wykazania pomysłowości.

Zaczyna się jednak zwykle od
wymysłów słownych, tak też wła-
śnie rozpoczęła się awantura nie-
długo Andrzejkiewiczem ojcem i sy-
nem, a niejaką Urbańską, która w
następstwie wystąpiła na drodze
sądowej przeciwko tym, którzy ja
„zdyktowali”.

To jeszcze jak wymyśle! Aż w
duszy mojej powstała wątpliwość,
czy znajduje jakiś możliwy sposób
opowiedzenia tej całej chryły bez
wymysłów, rumieńców na licu
czytelniców, a zwłaszcza Czytelnicy
czek.

Andrzejkiewicz ojciec powiedział
do Urbańskiej: „Smoluch!”, na co
ona odpowiedziała: „Pastu-
ch!”, a działo się to w obecności
Andrzejkiewicza syna oraz leżnie-
go „pastucha”?

Czem tu odpowiedzieć na takie-
go „pastucha”?

Słowa są zasłabłe - należy więc
też przebieć do czynów.

Tak też postąpił Andrzejkiewicz
ojciec i uczynił to w sposób zupeł-
nie swoisty: rozbrajawszy stante
pede częściowo syna, dorosłego
dychłasa, uławnił pewne okolice je-
go ciała, zwykle niedostępne dla
szerszego koła publiczności - i za-
proponował Urbańskiej, by uła-
wniony punkt pocałowała!

Znaleziona moralnie Urbańska
zapomniała narazie języka w bu-
dzi. Odzyskała go dopiero w sądzie,
gdzie cała sprawa jaknajdokładniej
wyłuszczyła, nie kłoniąc się w ja-
skrawych określeniach.

Chwilowy triumfator, Andrzej-
kiewicz ojciec okunął to „zdyktowa-
nie” podłej błatogłowy 5-letnio
wymagalizem

C. Wier.

Zbrodnia w chłopskiej zagrodzie Zabił teściową i szwagra dla kawałka czarnej ziemi

Kłótnie i nienauki rodzinne
zatrwały spokój w domu Wi-
ktorji Rojek, właścicieli 6-mo-
rowego gospodarstwa we wsi
Chudółkach pod Rudomą.

Mimo bowiem, iż wszystkich
domowników łączyły ściśle we-
zły rodzinne, nie mogli się z so-
bą pogodzić.

Dwa przeciwne obozy

tworzyli matka z synem Ada-
mem i zięć Stanisław Haberski
ze swą małżonką.

Haberski domagał się podzia-
łu gruntu, gdyż pragnął żyć sa-
modzielnie, czemu teściowa nie-
tylko, że się sprzeciwiała, lecz,
ulegając podstępom syna, twier-
dziła, iż jemu tylko ziemia się
należy.

Coraz też bardziej nienawist-
nem okiem patrzyli na siebie
dwaj szwagrowie, a uczucia te
spokreślały się w sercu Haber-
skiego, gdy dowiedział się, iż sta-
ra Rojkowa postanowiła
przepisać grunt na syna.

W tych dniach właśnie stara
Rojkowa postanowiła udać się
do reagenta. Przed dom zalecia-
ła wynajętą furmankę, na której
układała się matka z ukocha-
nym synem.

Już, już ruszyć miały konie,
gdy nagle

posypały się strzały rewolwe-
rowe.

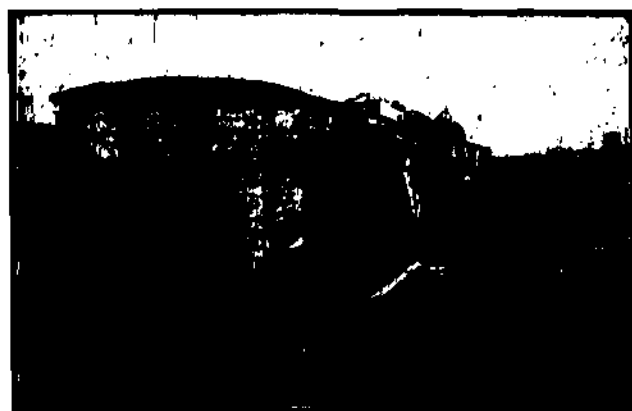
Matka i syn runęli na ziemię,
niezbyt na konie raniony
woźnica, a konie podrosły.

Zebrawszy resztki sił, Rojko-
wa i jej syn rzucili się do uciecz-
ki. Zaledwie jednak kilkanaście
kroków przebiegli, dopędził ich
Haberski i kilku gwardzistów

powalił oboje trupem na
miejscu.

Po dokonaniu zbrodni zbiegli,
ukrywając się w lasach sąsied-
nich. Tu go też ujęto następnego
dnia i wyczerpanego moral-
nie i fizycznie odesłano do wię-
zienia.

Miasto z wagonów kolejowych



Kłeska mieszkaniowa dała się
we znaki całej Europie. Mieć wła-
sne mieszkanie - to dziś znaczy
tylko, co być bogaczem.

Głód mieszkaniowy poza Pol-
ską daje się również dotkliwie o-
czuć w Niemczech. Tylko tam ra-
dzą sobie ludzie jakoś bardziej po-
mysłowo.

Taki przykład Hanower

wpadł na pomysł, by zamiast do-
mów używać wagonów kolejo-
wych. Pomysł okazał się bardzo
praktycznym.

Niebawem powstała cała „dele-
nica wagonowa”.

Zdjęcie nasze przedstawia wła-
śnie „budowę” miasta wagonowa-
go

OJCZYŻNA KARŁÓW „Potomkowie złego ducha” w Komitecie Borsod Niezwyczajne curiosum na Węgrzech

Południowe Węgry obfitują w
ludzi anormalnie małego wzro-
stu.

Słynę z tego komitat Borsod,
który uchodzi za ojczyznę kar-
łów, upośledzonych pod wzglę-
dem fizycznym, ale doskonale
rozwinętych umysłowo.

W komitacie Borsod i w naj-
bliższej okolicy uwija się stale
wielu agentów, którzy angażują
karzelek do cyrków, kabare-
tów lub jako aktorów filmo-
wych.

Mali ludzie nie mogą narze-
kać na złe zarobki, albowiem w
ciągu kilku lat dorabiali się ma-
jatków.

Wprawdzie rodacy ich narze-
kają, iż żaden z karłów, staw-
szy się bogaczem, nie wraca już
do swej ojczyzny, lecz taki brak
patriotyzmu u małych ludzi trze-
ba położyć na karb przesądu

powszechnie panującego w ko-
mitacie Borsod, iż karzeł nie
jest stworzeniem ludzkim, lecz
potomkiem złego ducha.

Dlatego w południowych Wę-
grzech przychodzą tak licznie na
święta karły, na to nie może od-
powiedzieć nauka.

Niejednokrotnie zajmowano się
już tą sprawą, zawsze jednak
bez skutku. Komitat Borsod od
kilku wieków dostarcza światu
karłów.

Niegdyś bywali oni trefniśkami
na dworach królewskich i księ-
żęcych, obecnie bawią demokra-
tyczne tłumy.

Na dworze króla Zygmunta I,
był również karzelek, zwany po-
pularnie „Węgrzykiem”.

Był dobry, potulny i płał po-
cieszne figle. Kto wie, czy o-
jczyzna jego nie był komitat Bor-
sod?

Fakir Rahman-Bey



Produkcja tego fakira w Londynie wywołała zafascynację dwu opini za-
przeciw. Marzyszek dwory królewskiego jako główny przyczyn był zamieszany za-
żasadach sprzeczki.

Królowa pampasów



Sztuki cowbojów przestały być
monopolni mężczyzn.
Na dalekim zachodzie amery-
kańskim zastępną jako fenome-

nalna amazonka niejaką miss Ruth
Roach, która zdobyła sobie tytuł
„królowej pampasów”.

Tajemnice świata przedpotopowego Smoki przyjaćmi człowieka . Odkrycia wyprawy amerykańskiej w Azji

Prace archeologiczne ekspedy-
cji amerykańskiej w pustyni Oo-
bi odkrywają ludziom tajemnice
stuleci przedpotopowych.

Wiadomości nadchodzące z
Snabarak Ussu i z kraju błot-
nistych wód i moczarów brzmią
jak baśń czarodziejska, a jednak
prawdziwa.

Za ich autentycznością przema-
wiają wykopiska.

Ekspedycja naukowa prowa-
dzona przez prof. Ray Champau-
Andrewa zbadała pasmo piasko-
wych i kredowych skał pełnych

tajemniczych broni, wężyc, ja-
skół i wawozów.

Natrafiono na szkielety ludzi
przedpotopowych, zbadano ich
dawne osiedla, świadczące o wy-
sokiej cywilizacji.

Wpobliżu mieszkań ludzkich
gnieździły się smoki i olbrzymie
strusie.

Kilkadziesiąt szkieletów tych
przedpotopowych zwierząt świad-
czy, iż człowiek ówczesny żył w
dobrej komitywie z legendarny-
mi potworami i być może używał
ich jako zwierząt domowych.

Co mówi o Marszałku Piłsudskim

przedstawiciel jednego z najstarszych rodów arystokratycznych Polski?

Jak już komunikowaliśmy, hr. Potocki, w Warszawie, w dniu 24 maja, przyjechał do Białegostoku. W tym dniu, hr. Potocki, przyjechał do Białegostoku, w tym dniu, hr. Potocki, przyjechał do Białegostoku.

w sęgu dni tragicznych

był w Warszawie, w tym dniu, hr. Potocki, przyjechał do Białegostoku, w tym dniu, hr. Potocki, przyjechał do Białegostoku.

Upamiętnienie, w tym dniu, hr. Potocki, przyjechał do Białegostoku, w tym dniu, hr. Potocki, przyjechał do Białegostoku.

ładnego wyjazdu

na, napiszcie, poproszę, że waz, stary znajomy, podzielił się z wami tem, co widział i co przeżył.

Przedewszystkiem, skąd się hr. Potocki znalazł w Warszawie? Jak się okazało, przypadek. Ostatecznie, hr. Potocki, przyjechał do Białegostoku, w tym dniu, hr. Potocki, przyjechał do Białegostoku.

Dnia 13 b.m., kiedy się znalazł z goniem przyjaciół, dziennikarzy, na obiedzie, na deszczu.

wiadomość o zajęciu Pragi

przez oddział Marszałka. Mosty były już obsadzone. Bez chwili namysłu, hr. Potocki, przyjechał do Białegostoku, w tym dniu, hr. Potocki, przyjechał do Białegostoku.

„Oczywiście, nie wahalem się”, mówił wesoło hr. Potocki, „i ze swoją maszyną, szczęśliwie przejechałem się w samą porę przez most Kiebedzia na Pragę. Marszałek był na moście Poniatońskiego. Udałem się tam i

zameldowałem się Marszałkowi Piłsudskiemu.

oddając się i swój samochód do dyspozycji.

Samochód przydał się dowożącemu oddziałowi Marszałka gen. Dreszera przy boku którego szedł hr. Potocki. W tym dniu, hr. Potocki, przyjechał do Białegostoku, w tym dniu, hr. Potocki, przyjechał do Białegostoku.

Interesują nas bliżej szczegóły i epizody.

Silw Marszałka rości

z szybkością lawiny. Kiedy, zawiadła spotkanie z Wojciechowskim na moście Poniatońskiego, hr. Potocki, przyjechał do Białegostoku, w tym dniu, hr. Potocki, przyjechał do Białegostoku.

Białystok, a Józef Piłsudski.

Gdy w roku 1921 nadawano w Białymstoku Marszałkowi Piłsudskiemu tytuł Honorowego Obywatela Miasta, dał się odczuć taki odruchowy entuzjazm obywateli miasta Białegostoku, taka ogólna owacja dla tego Bohatera Narodowego, że już wtedy można było przewidzieć, jakie stanowisko zająłby Białystok wobec ludzi, którzy by chcieli Pierwsiemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu wyrządzić krzywdę moralną lub inną.

Gdy dnia 13 maja roku bieżącego, o godzinie 3-iej w nocy, jako jeden z pierwszych, oddał redaktorowi „Dziennika Białostockiego” dodatek nadzwyczajny „Robotnika” o wkroczeniu zbrojnym Marszałka Piłsudskiego do Warszawy, byłem

poznano. Przez most Kiebedzia, pod białą flagą, przepłynął Marszałek Piłsudski.

czekał na moście elefantiw

na opamiętanie się Wilosa. Nieśmiało napisał:

Hr. Potocki z gen. Dreszera, który zjechał się na spotkanie z Marszałkiem, kiedy

wojska Wilosa przeważa rozpaczy ogień

Wówczas wojska Marszałka, w walnym ataku, skosiły mosty i rozpoczęły planowe oblężenie Warszawy. Cała Warszawa doświadczyła na ulicy, witała z entuzjazmem nieopisanym, wprost wojska Marszałka. Co charakterystycznie, wznoszono przeważnie okrzyki.

Niech żyje Warszawo! Niech żyje Józef Piłsudski!

Samochód hr. Potockiego, który tym jechał gen. Dreszer, oblepił go ze 20 ludzi, uniemożliwiając posuwanie się naprzód. Gdy wyjeżdżał Marszałek, ciżba ludzi podnosiła wprost w powietrze samochód.

„Z całą pewnością twierdząc”, mówił hr. Potocki, „że

gdyby wola Marszałka

teżby nocy Białegostoku, stałby zajęty”. Marszałek czekał na zrozumienie dobrowolnie i opamiętanie się Wilosa. Po każdym posunięciu się wojsk, mówił gen. Dreszerowi: „zrezygnujcie, może przyjdą, upamiętają się”. Taki to już rys natury Marszałka, który woli zawsze trwałste zwycięstwo moralne niż zwycięstwo sily.

Mówimy jeszcze o niezwykłych epizodach bohaterstwa, w których brała udział ludność cywilna. Domagała się, ona broni, kiedy nie dano. Wówczas zdobywała sama lub jak umiała pomagała żołnierzom. Stwierdza, że

solnierz z obu stron

jednakowo dzielnie występowała, słuchając swoich dowódców.

Rozmowa wkracza na tory polityczne, a wówczas stawiam pytanie cokolwiek drażliwe. Jak to się stało, że potomek jednego z najstarszych rodów arystokratycznych stanął po stronie Marszałka

„Nie przypadkowego”

odpowiada z całą szczerością i prostotą hr. Potocki. „Jeszcze podczas wojny, kiedy byłem w Muszynie, w maj. Beresyna, zrozumieliśmy, idea Marszałka, potrzebę tworzenia sily zbrojnej i powziąłem sympatię do Niego. To też

po przewrocie w Rosji

hr. Potocki przyczynia się materialnie do powstania sily zbrojnej, wstępuje do 1 p. ul. Kresowieckich w korpusie Dobrobra-Musnickiego, w którym zo-

stał aż do jego rozwiązania. Po wypędzeniu Niemców z Warszawy, kiedy 1 p. ul. Kresowieckich tworzy się nowo, hr. Potocki przewoży statek do szeregów i wraz z tym pułkiem przeżywa a całą kompanię, hiel szewicki

Po zawarciu pokoju

jest w ciągu półtora roku adiutantem Marszałka Państwa. Tu poznaj bliżej, osobiście, Marszałka. „Może pan to napisać”, mówi hr. Potocki, „że byłem jednym z adiutantów Marszałka, uważałem za wielki honor”

Jaki tu może być wybór

ponieważ Marszałkiem, a jego przedstawicielem i innymi generalami? Mówimy dalej na temat ostatnich wydarzeń politycznych, o posuręczkach Marszałka, które nawet wrogów jego zjednywały.

„Co można dać zarzucić

Marszałkowi Piłsudskiemu? Chyba to, że nie nie zrobił. Czy tak będzie przyszłość, pokazuje mowa na zakończenie hr. Potocki.

Koń pod parowozem.

Dnia 22 b. m. o godz. 3 m. 40, pociąg pociągowy Nr 707, jadący w kierunku Czarna Wieś na 181 km. kol. najeżdżał na koma puszczzonego samopas, należącego do Puciołowskiego Antoniego, mieszkańca miasta Wasilkowa, skutkiem czego koń na miejscu został zabity. Pociąg bez żadnych uszkodzeń podjął w dalszym kierunku.

Ze Starostwa.

Jak nas informują w mieście p. Piłkowskiego, zastępcy Starosty, który zajęty stał jest

obecnie w Komisji Poborowej funkcje zastępcy Starosty pełni

Wiec Polskiej Partji Socjalistycznej.

P. P. S. dziś dnia 23 maja r. b. o godz. 1 popoł. urządzi

w teatrze „Palace” wiec polityczny.

APOLLO

DZIŚ! Początek przedstawień

5³⁰ 7⁵⁰ 10

HARRY PEEL

W potężnym filmie dla szerokich mas i dla najwykwintniejszej publiczności, film o porwającej treści, zalonymi rozmachu, niebywałych sensacjach pod tytułem

„PRZYGODA O NOCNYM EKSPRESIE”

„MODERN”

Kasa 4 30 Początek 5. 6.50, 8.30 i 10.30

Ceny od 75 groszy

Niezwykle zajmujący film, trzymający widza w nieustannym napięciu

KOBIETA BEZ SKAZY

Erotyczny dramat życiowy na tle przygód arystokracji rosyjskiej na wygnaniu w rolach głównych:

LIANA HAID

HARRY LIETKE

ALFONS FRYLAND

Wspaniały przepych wystawy — Ostatnie kreacje mody

PARYŻ — Malownicze widoki Riwier — Morze Carlo Karnawał — BALET ROSYJSKI

Corso kwiatowe

Dr. Leon KRYŃSKI

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

Leżenie promieniami

tempy Kwarcowej

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-7

Białystok, ul. Białostocka 33.

Dr. M. KANEL

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

Leżenie promieniami

tempy Kwarcowej

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-7

Białystok, ul. Białostocka 33.

Dr. J. Walewski

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

ul. Stenklewicza 14, m. 3 (II piętro).

Rano od 9 do 9 p. i od 4 do 8 w. Kobi. od 4-5 p. p. W niedzielę od 11-12, do 12 w. pop.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7

Białystok, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemcewicz)

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 pop.

Białystok, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemcewicz)

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.

CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. — w tekście na 4 stronie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redakc. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12.

Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztuje o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincyjnej wszystkie komunikaty Instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastozłoty.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Posiada Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 59-a.